

Fotografia: medium w transformacji

Postfotografia

Transformacje są tak głębokie, że od pewnego czasu skłoniły teoretyków zajmujących się tym medium do mówienia o postfotografii. Tak rozumianą fotografię cechuje nomadyczność (fotografia ujawnia się poprzez różne media), usieciowienie (funkcjonuje przede wszystkim w internecie), nadprodukcja (problem sygnalizowany na długo przed erą fotografii cyfrowej), demokratyzacja/karnawalizacja (umasowienie i ludyczność), manipulowanie obrazem (dzięki programom do obróbki i AI coraz doskonalsze, szybsze i łatwiejsze) oraz chwilowość (obrazy fotograficzne mają dziś krótki żywot, co wynika także z tego, że dogłębnie zmieniły się ich zastosowania; więcej w „Nieoswojone pojęcia. Słownik pojęć postfotograficznych”, 2024). Od wielu lat trwają dyskusje nad skutkami nadprodukcji fotografii, zmiany trybu komunikacji wizualnej, nad przekształcaniem sposobów, w jakie posługujemy się tym medium. W dobie sztucznej inteligencji transformacje te są jeszcze bardziej dynamiczne, otwierają nowe możliwości, ale i rodzą szereg etycznych i poznawczych dylematów. Chciałbym wskazać na kilka dających się zaobserwować trendów, zarówno tych dotyczących codziennych zastosowań fotografii, jak i tych lokujących się w obiegach artystyczno-galeryjno-festiwalowych.

Nie ulega wątpliwości, że fotografia już od dawna jest zjawiskiem zbyt wieloaspektowym i wszechogarniającym, aby porywać się na próby całościowego spojrzenia na nią lub syntezy. Problem ten przypomina pewną buddyjską przypowieść o ślepcach i słoniu. Każdy z niewidomych, badając jedynie część wielkiego ciała, pozbawiony był całościowego wyobrażenia o jego wyglądzie. Dla jednego słoń był ostrym szpikulcem, dla innego pokręconą rurą, potężną kolumną lub spękaną ścianą. Słoń wymykał się zatem ślepcom i podobnie wymyka nam się dziś fotografia (która w dodatku w przeciwieństwie do słonia cały czas się zmienia). Wynika to z ilości jej zastosowań, form, obiegów, stylistyk, funkcji oraz z nieustanej transformacji, przez którą przechodzi medium. Problemów i zagadnień jest wiele, wskażmy na kilka z nich, zaznaczając, że kolejność nie ustanawia tu hierarchii ważności.

Cały tekst Tomasza FERENCA można przeczytać w czerwcowym numerze „Kalejdoskopu” 6/2026.